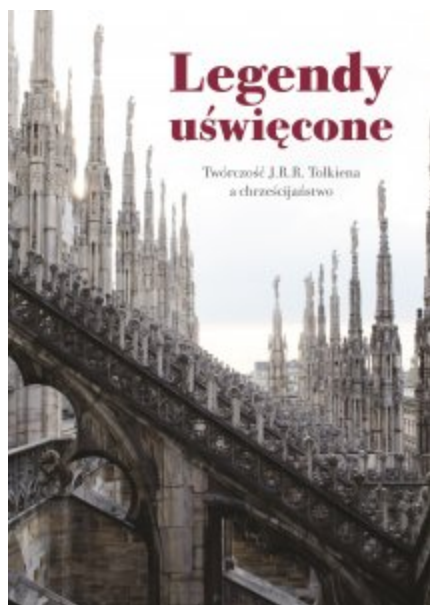


Legandy uświęcone. Twórczość J. R. R. Tolkiena a chrześcijaństwo

Sam Tolkien o swoim najpopularniejszym dziele powiedział, że jest ono „zasadniczo religijne i katolickie; początkowo niezamierzenie, lecz w poprawkach świadomie”. Nie od dziś wiadomo też, że oksfordzki Profesor był osobą głęboko wierzącą. Sporadycznie pojawiają się nawet opinie sugerujące wyniesienie go na ołtarze. Kwestia tzw. „chrześcijańskości Tolkiena” to jednocześnie temat wywołujący liczne kontrowersje, zarówno wśród osób sytuujących się poza wiarą w Chrystusa, jak i trwających w niej. Uniwersalnym argumentem w dyskusjach jest przemieszanie elementów pogańskich i chrześcijańskich. Pierwsi używają tego argumentu, by uzasadnić brak łączności Śródziemia z Chrystusem, drudzy zaś, by obronić czystość wiary przed naleciałościami pogańskimi.



Sam Tolkien o swoim najpopularniejszym dziele powiedział, że jest ono „zasadniczo religijne i katolickie; początkowo niezamierzenie, lecz w poprawkach świadomie”. Nie od dziś wiadomo też, że oksfordzki Profesor był osobą głęboko wierzącą. Sporadycznie pojawiają się nawet opinie sugerujące wyniesienie go na ołtarze. Kwestia tzw. „chrześcijańskości Tolkiena” to jednocześnie temat wywołujący liczne kontrowersje, zarówno wśród osób sytuujących się poza wiarą w Chrystusa, jak i trwających w niej. Uniwersalnym argumentem w dyskusjach jest przemieszanie elementów pogańskich i chrześcijańskich.

Legendy uświęcone. Twórczość J. R. R. Tolkiena a chrześcijaństwo

rok wydania: 2016

wydawnictwo: Wydawnictwo KUL

Rozkwit popularności J.R.R. Tolkiena w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku spowodował, iż na biurko pisarza zaczęły spływać listy. Jeden z nich został napisany przez człowieka, który przedstawił się jako „niedowiarek, a w najlepszym razie człowiek o uczuciach religijnych kiełkujących późno i niejasno”. W liście tym pisał w następujący sposób: „Pan tworzy świat, gdzie wiara wydaje się być wszędzie bez widzialnego źródła, niczym światło niewidzialnej lampy”. Spośród wielu świadectw mówiących o teistycznym odczytaniu *Władcy Pierścieni* to jest z pewnością najciekawsze. Wśród krain Śródziemia nie spotykamy wszak świątyń, nie słyszymy modlitw. Członkowie Drużyny Pierścienia mają silną motywację do wzięcia udziału w misji, ale nie wykrzykują: „Bóg tak chce!” Nie widać podstawowych elementów, które kojarzą się z wiarą, jednak wszędzie unosi się jej duch.

Sam Tolkien o swoim najpopularniejszym dziele powiedział, że jest ono „zasadniczo religijne i katolickie; początkowo niezamierzenie, lecz w poprawkach świadomie”. Nie od dziś wiadomo też, że oksfordzki Profesor był osobą głęboko wierzącą. Sporadycznie pojawiają się nawet opinie sugerujące wyniesienie go na ołtarze. Kwestia tzw. „chrześcijańskości Tolkiena” to jednocześnie temat wywołujący liczne kontrowersje, zarówno wśród osób sytuujących się poza wiarą w Chrystusa, jak i trwających w niej. Uniwersalnym argumentem w dyskusjach jest przemieszanie elementów pogańskich i

chrześcijańskich. Pierwsi używają tego argumentu, by uzasadnić brak łączności Śródziemia z Chrystusem, drudzy zaś, by obronić czystość wiary przed naleciałościami pogańskimi.

Niniejsza pozycja, opisując związek między opowieściami o Śródziemiu a chrześcijaństwem, pragnie – unikając wymienionych skrajności – iść drogą wyznaczoną przez słowa samego profesora: „Ewangelia nie zniosła legend, ale je uświęciła”. Stąd właśnie jej tytuł. Zasadnicze zaś pytanie, jakie przyświecało jej powstaniu, to nie tyle: „czy Tolkien jest chrześcijański?”, ale „w jaki sposób Tolkien jest chrześcijański?”, „w jaki sposób to, co chrześcijańskie, nie zanegowało tego, co u Tolkiena ma proveniencję pogańską i mitologiczną?”

Książka podzielona jest na cztery części. Pierwsza część, „Konstruowanie Śródziemia”, porusza aspekty filozoficzne i filologiczne dotyczące Ardy i jej mieszkańców. Część druga, „Teologia Śródziemia”, dotyczy różnorodnych związków twórczości Tolkiena z Biblią, tradycją chrześcijańską i jej moralnością. Trzecia część, „Tolkien i jego Drużyna”, zwraca uwagę na osobę samego autora oraz idee, jakie przyświecały tym, którzy współtworzyli z nim oksfordzką „Drużynę Pierścienia” – nieformalny klub Inklingów. Wreszcie ostatnia grupa tekstów, „Ze Śródziemia na Ziemię”, kieruje nasz wzrok nie tyle na Czarodziejską Krainę, lecz raczej na tych, którzy się w nią zagłębiają, oraz na sposób, w jaki posługują się twórczością Tolkiena, by opisać otaczającą ich rzeczywistość.

Niniejsze teksty różnią się od siebie stylem, podejmowaną tematyką czy sposobem interpretowania tekstów Tolkiena. Są artykuły pisane zarówno przez osoby z tytułem profesorskim, jak i przez

początkujących naukowców, a także przez tych, którzy na co dzień wykonują zupełnie inne zawody i zajęcia. Choć ambicje monografii są bezsprzecznie naukowe, część tekstów wykracza poza ramy warsztatu akademickiego. Wnoszą one jednak wiele światła tam, gdzie „szkiełko i oko” niewiele dostrzega.

W efekcie powstała książka-mozaika, której różnorodność może sprawiać wrażenie pewnego chaosu. Może jednak jest to ta sama cecha, która charakteryzowała pewnego malarza „grzebiącego się” w szczegółach bez praktycznego znaczenia albo kształtowała drogi grupy przyjaciół rozproszonych niespodziewanym atakiem orków? Jeśli tak, to podjęty wysiłek nie okaże się bezowocny, lecz stanie się inspiracją do dalszej refleksji nad poruszonymi tu tematami.

Alena Androsik Kinga Rybarczyk o. Piotr Anicet Gruszczyński

Alena Androsik

Kinga Rybarczyk

o. Piotr Anicet Gruszczyński

Jest to wstęp do książki *Legendy uświęcone*

